

# Stanisław Pisarek

---

## Żydowska krytyka chrześcijańskich dzieł podręcznych w zakresie Biblii

---

Collectanea Theologica 63/3, 69-78

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. STANISŁAW PISAREK, KATOWICE

### **ŻYDOWSKA KRYTYKA CHRZEŚCIJAŃSKICH DZIEŁ PODRĘCZNYCH W ZAKRESIE BIBLIJ<sup>1</sup>**

Kto stawia zarzuty? Jakie? Których dzieł one dotyczą? Dlaczego powinniśmy się nimi zająć? Ocena tej żydowskiej krytyki chrześcijańskich dzieł podręcznych. Dezyderaty.

Najpierw pytanie: Dlaczego trzeba się tym zająć? Zobowiązuje nas do tego dialog prowadzony z Żydami przez Stolicę Apostolską od uchwalenia przez Sobór Watykański II Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (28 X 1965), z punktem 4, który zaczyna się od znamiennych słów: „Zgłębiając tajemnicę Kościoła, obecny Sobór święty pamięta o więzi, którą lud Nowego Testamentu zespolony jest duchowo z plemieniem Abrahama”<sup>2</sup>.

Z tego dokumentu jeszcze dwa przytoczenia: „Skoro więc tak wielkie jest dziedzictwo duchowe wspólne chrześcijanom i Żydom, obecny Sobór święty pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy”. „Poza tym Kościół, który potępia wszelkie prześladowanie, przeciw jakimkolwiek ludziom zwrócone, pomnąc na wspólne z Żydami dziedzictwo, oplakuje — nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej — akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom”<sup>3</sup>.

Dwie instrukcje Komisji Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem, wydane na dziesięciolecie (1 XII 1974) i dwudziestolecie (24 VI 1985) deklaracji *Nostra aetate* (n. 4), które określamy jako *Wskazówki i sugestie* (1974) i *Wskazania* (1985), domagają się w dialogu prowadzonym z Żydami, a także w postulowanej z nimi współpracy przestrzegania zasady wzajemnego szacunku.

<sup>1</sup> Komunikat wygłoszony na 30 Sympozjum Biblistów Polskich w Łomży, 16—17 września 1992.

<sup>2</sup> *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich «Nostra aetate»* (Sobór Watykański II, 28 X 1965, w: *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965—1989)*, Warszawa 1990, 31—36 (*Kościół a Żydzi i judaizm* 1).

<sup>3</sup> *Tamże*, 35.

Wobec takiej woli Kościoła nie możemy nie odnieść się do żydowskiej krytyki naszych dzieł podręcznych, które przecież urabiają opinię o Żydach w szerokich kręgach chrześcijan za pośrednictwem kształconych przez nas w seminariach i na uczelniach studentów. Powinniśmy się też lepiej zorganizować w tym zakresie, by nasze nauczanie w tym względzie było precyzyjne i najbardziej kompetentne<sup>4</sup>.

Kto wysuwa owe uwagi krytyczne wobec chrześcijańskich dzieł podręcznych w zakresie Biblii i jakie są to konkretnie zarzuty? Krytyka wyszła z kręgów żydowskich, a podjęli ją uczeni amerykańscy i niektórzy z obszaru języka niemieckiego. W obszarze języka francuskiego w poszukiwaniu pod tym kątem natknąłem się na nazwisko R. Le Déaut. Gdyby kto wiedział o tego rodzaju krytyce na innych jeszcze obszarach językowych (np. włoskim, hiszpańskim), będę wdzięczny, jeśli mnie uzupełni w dyskusji.

Rabin Salomon Schechter w dziele *Aspects of Rabbinic Theology. Major Concepts of Talmud* (1909; New York 1961), uznanym za klasyczne, stwierdza, że student żydowski napotyka wiele obcych twierdzeń przy czytaniu współczesnych teologicznych dzieł chrześcijańskich. W odpowiedzi na takie nie zadowolające go jako Żyda przedstawianie judaizmu w dziełach chrześcijańskich napisał swoje dzieło o „aspektach teologii rabinicznej”.

Z krytyką chrześcijańskich standardowych dzieł podręcznych wystąpił Samuel Sandmel. Dokonał jej w wykładzie w Society of Biblical Literature w roku 1961. Jego wykład ukazał się w roku następnym w „Journal of Biblical Literature”, znanym periodyku ukazującym się w Filadelfii w USA, pod wiele mówiącym tytułem *Parallelomania*<sup>5</sup>.

Po linii tejże krytyki idzie znany w USA katolicki teolog Eugene J. Fisher, od 1981 r. konsultor Komisji do Spraw Religijnych Stosunków z Żydami przy Stolicy Apostolskiej<sup>6</sup>. Swoim poglądom dał on wyraz w artykule ogłoszonym w roku 1980 w periodyku „Hebrew Studies Journal”, pod tytułem *Używanie i nad-*

<sup>4</sup> Temu celowi mają służyć tomy z serii *Kościół a Żydzi i Judaizm*, w której oprócz tomu wyżej cytowanego ukazał się już także tom 2 i 3: *Dzieci jednego Boga. Praca zbiorowa uczestników seminarium naukowego w Spertus College of Judaica w Chicago (1989)*, opracowanie i redakcja ks. W. Chrostowski, ATK, Warszawa 1991 (*Kościół a Żydzi i judaizm 2*); *Żydzi i chrześcijanie w dialogu. Materiały z Międzynarodowego Kolokwium Teologicznego w Krakowie-Tyńcu 24–27 IV 1988*, opracowanie i redakcja ks. W. Chrostowski, ATK, Warszawa 1992 (*Kościół a Żydzi i judaizm 3*).

<sup>5</sup> S. Sandmel, *Parallelomania*, „Journal of Biblical Literature” 31 (1962) 1–13.

<sup>6</sup> Prezentacja osoby E. J. Fishera na ostatniej stronie okładki jego książki *Seminary Education and Christian-Jewish Relations. A curriculum and Resource Handbook* by Eugene J. Fisher, Washington 1983, 1–96.

używanie źródeł żydowskich we współczesnych chrześcijańskich badaniach nad Nowym Testamentem<sup>7</sup>. W krytyce chrześcijańskiego ujęcia źródłowych tekstów żydowskich padają ponadto nazwiska: E. P. Sanders (*Paul and Palestinian Judaism. A Comparison of Patterns of Religion*, Philadelphia 1977), R. Le Déaut (*The Message of the New Testament and the Aramaic Bible*, Rzym 1982), Jules Isaac (*The Teaching of Contempt. Christian Roots of Anti-Semitism*, New York 1964), Charlotte Klein (*Theologie und Anti-Judaismus*, München 1975; tłumaczenie angielskie *Anti-Judaism in Christian Theology*, Philadelphia 1978).

S. Sandmel opatrzył tytuł swojego dzieła znakiem zapytania: *Anti-Semitism in the New Testament?* (Philadelphia 1978). Egzegeta holenderski J. S. Vos opublikował w czasopiśmie teologicznym „Nederland theologisch tijdschrift” artykuł, w którym odnośną krytykę odnosi do monumentalnego dzieła G. Kittela i G. Friedricha *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, tomy 1—10, Stuttgart 1933—1979. Tytuł artykułu Vosa, liczącego ponad 20 stron, brzmi kategorycznie: *Antijudaismus/Antisemitismus im ThWNT* (NedThT 38,1985,89—110). Stawia zatem konkretny zarzut: antyjudaizmu, względnie antysemityzmu w *Słowniku teologicznym do Nowego Testamentu*, wydawanym pod redakcją G. Kittela i G. Friedricha w ciągu prawie pół wieku przy współpracy ponad stu uczonych<sup>8</sup>.

Z innej pozycji skrytykował ten wspaniały pomnik niemieckiej protestanckiej wiedzy nowotestamentowej James Barr w *The Semantics of Biblical Language*, New York 1961<sup>9</sup>. Tym aspektem nie zajmujemy się w tym punkcie.

Oprócz G. Kittela wśród autorów krytykowanych przez Żydów i idących za nimi chrześcijan znalazł się wcześniej E. Schürer, autor dzieła *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, 3 tomy, Leipzig 1901—1911, wydanie 4 (pierwsze wydanie pod tym tytułem: 1886—1887). James H. Charlesworth, profesor języka i literatury Nowego Testamentu w Seminarium Teologicznym w Princeton w New Jersey, formułuje zarzuty stawiane wobec Emila Schürera w *Jews and Christians Exploring the Past, Present, and Future*, Editor James H. Charlesworth, New York 1990.

Wydawca stwierdza we Wstępie do tej książki (s. 14): „Podobnie jak Adolf von Harnack, Emil Schürer, utalentowany i wpływowy uczyony XIX wieku zajmował się początkami chrześcijań-

<sup>7</sup> E. J. Fisher, *From Polemic to Objectivity: The Use and Abuse of Hebrew Sources in recent Christian New Testament Scholarship*, „Hebrew Studies Journal” 20 (1980) 199—208.

<sup>8</sup> Zob. G. Friedrich, *Vorwort zu Band IX*, w: ThWNT, Stuttgart 1973, s. III. Pisze tu o 105 autorach. Byli wśród nich również katolicy: K. H. Schelkle, K. Staab.

<sup>9</sup> Zob. W. Harrington, *Teologia biblijna*, Warszawa 1977, 334—335.

stwa; opisał wczesną modlitwę żydowską jako spętaną w kajdanach sztywnego legalizmu”. Na dalszych stronicach książki pisze tenże autor w artykule pod tytułem *Exploring Opportunities for Rethinking Relations among Jews and Christians*: „Nie ma ucieczki od konfrontacji z naszą przeszłością. Nie można dłużej ignorować niefortunnego faktu, że niekiedy paradygmaty krytyki biblijnej opierały się na nie dość zbadanym antysemityzmie, a nawet na przenikliwej nieświadomionej mentalności anty-judaistycznej” (ss. 35—36). Jako przykład podaje Charlesworth właśnie dzieło E. Schürera w przekładzie angielskim z 1898 r. *A History of the Jewish People in the Time of Jesus Christ*. „Uczeni bibliści — pisze dalej — byli zaskoczeni ostatnio tym, że jest ono miejscami niemal tak antysemityczne — antyżydowskie? — jak dzieło H. St. Chamberlaina *Die Grundlagen des XIX. Jahrhunderts*, 1899, które stało się Wielką Kartą (*Magna Charta*) dla nazistów<sup>10</sup>. Omawiając religijność (*the piety*) Żydów w czasach Jezusa, Schürer wysunął zarzut, jakoby modlitwa żydowska była spętana w kajdanach sztywnego legalizmu, tak że żywotna pobożność mogła z trudem znaleźć wyraz. Tą fatalną drogą kroczył judaizm już w czasach Jezusa. Schürer doszedł do konkluzji, w czym widziano ongiś przykład historycznego i obiektywnego przedstawiania sprawy, że *Shema Israel* (Słuchaj Izraelu) i *Shemoneh Esreh* (Osiemnaście Błogosławieństw) były w czasach Jezusa przedmiotem kazuistycznych dyskusji, a ich użytek został przez to zdegradowany do funkcji czysto zewnętrznej. Słowa przytoczone z dzieła Schürera wprowadzają nas — mniema Charlesworth — w obręb tego wieku, który oglądał powstanie i rozwój metody historyczno-krytycznej, stosowanej obecnie przez wszystkich uczonych biblistów, jak i neologizmu „antysemityzm”, „antysemityczny”.

Zbyt wielu teologów i uczonych (biblistów?), pisze Charlesworth, to raczej ludzie uczący się niż gruntownie wykształceni (w judaistyce?), subiektywni raczej niż obiektywni i raczej antysemitami niż historycznie wrażliwi na żydowskie korzenie chrześcijaństwa. Odmawianie udziału w dialogu, mającym na celu lepsze stosunki między Żydami a chrześcijanami, nie jest oznaką obiektywizmu u uczonego biblisty: jest ono raczej, sądzi Charlesworth, milczącą zgodą na niemożliwość bycia uczonym i zgodą na metody oparte na uprzedzeniu oraz na wypaczone konkluzje.

Przedmiotem krytyki jest z kolei dzieło Paula Billerbecka *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, 4 tomy, wydane po raz pierwszy w latach 1922—1928. Dzieło było wydawane wiele razy bez zmian: tomy I i II po raz siódmy w roku 1978, tom III i IV po raz szósty w roku 1975. Uzupełnio-

<sup>10</sup> Por. W. Liese, *Chamberlain, Houston Stewart*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg im Breisgau 1931, t. II, k. 830.

no je tomem V i VI w latach 1956/61 (1974<sup>4</sup>). W tych ostatnich dwóch tomach pomieszczono: indeksy, wykazy rabinów, uczonych w Piśmie i rejestr geograficzny. Ułatwiają one korzystanie z dzieła P. Billerbecka. Opracowali je J. Jeremias i K. Adolph. Mimo krytyki tego monumentalnego dzieła od chwili ukazania się go, wydawano je bez zmian przez pół wieku do końca lat siedemdziesiątych. Nie można powiedzieć, że chrześcijańscy egzegeci, również u nas w Polsce, korzystali z dzieła Billerbecka bezkrytycznie. Ks. E. Dąbrowski w swoim znakomitym dziele *Nowy Testament na tle epoki. Geografia — historia — kultura*, Poznań 1965<sup>2</sup> nazwał to dzieło przełomowym, gdy chodzi o wyzyskanie dokumentacji talmudycznej w egzegezie Nowego Testamentu, ale powiedział też: „...wielu słusznie podkreśla, że z dokumentacji w nim zebranej korzystać można tylko z największą ostrożnością. Ustalenie dat powstania poszczególnych części Talmudu, wierność w przekazywaniu decyzji prawnych, ustosunkowanie się rabinizmu po zburzeniu Jerozolimy do tzw. wielkich tematów judaizmu przedchrześcijańskiego, względy polemiczne i tendencja apologetyczna — wszystkie te czynniki razem wzięte nakazują wielką rozwagę w powoływaniu się na określony tekst literatury rabinicznej, zasadniczo późniejszej niż Nowy Testament. Odwołanie się do przekazu ustnego, co z takim naciskiem podkreśla G. Kittel, tłumaczy wprawdzie wiele, ale nie zdoła rozproszyć wszystkich nasuwających się pod tym względem wątpliwości...” (ss. 278 n.).

Podobne zastrzeżenia wobec dzieła P. Billerbecka wyraził (1983) Karl Heinz Müller w studium powstałym w Instytucie Judaistycznym przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Kolonii, pod kierunkiem profesora J. Maiera<sup>11</sup>. Cała ta przez Billerbecka uprawiana paralelomania jest według Müllera bezzasadna, ponieważ niepewne jest datowanie paralel odnajdowanych w tekstach żydowskich — w Talmudzie i w Midraszach. A ponadto są one wrywane z kontekstu i podawane tylko w pasującej do słów Nowego Testamentu części<sup>12</sup>. Autor studium wspomina o potrzebie krytycznego wydania źródłowych tekstów żydowskich. To byłaby praca dla zespołu zakrojona na lata. Billerbeck przygotowywał swoje dzieło przez lat szesnaście, a wydawał je przez dalszych siedem lat od 1922 do 1928 r.

K. H. Müller reasumuje swoje uwagi o dziele Billerbecka następująco: „Również u niego nadrzędny rzeczowy punkt widzenia zamierzonego porównania na płaszczyźnie historii religii między paralelami rabinicznymi a wczesno-chrześcijańskimi nie jest wolny od uprzedzeń. Z jednej strony wprzęga się piśmiennictwo ra-

<sup>11</sup> K. H. Müller, *Das Judentum in der religionsgeschichtlichen Arbeit am Neuen Testament. Eine kritische Rückschau auf die Entwicklung einer Methodik bis zu den Qumranfunden*, Frankfurt am Main 1983, 74—76.

<sup>12</sup> E. J. Fisher podaje przykłady takiej procedury, *dz. cyt.*, 40 n.

biniczne dla osiągnięcia lepszego zrozumienia Nowego Testamentu: dokonuje się tego przez odczytywanie literatury rabinicznej według miary i skrótu piśmiennictwa wczesnochrześcijańskiego. Z drugiej strony w sytuacji, kiedy wydaje się, iż Jezus i rabini mówią to samo, Billerbeck usiłuje wykazać, że to, co Jezus powiedział, było piękniejsze i lepsze<sup>13</sup>.

Obecnie zajmujemy się krytyką wielkiego słownika wydanego pod redakcją G. Kittela (tomy I—IV: 1933—1942) i G. Friedricha (tomy V—X: 1954—1979): *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, Stuttgart 1933—1979. Jakie zarzuty wytacza się przeciwko dziełu G. Kittela z punktu widzenia żydowskiego? Formułują je ludzie zaangażowani w dialog chrześcijan z Żydami. W tym celu oddają się studiom judaistyki. Oto nazwiska: Eugene J. Fisher, Charlotte Klein, Karlheinz Müller, J. S. Vos<sup>14</sup>.

Fisher wzywa do krytycznego korzystania z podręcznych dzieł chrześcijańskich, mając przy tym na uwadze dzieło G. Kittela. Zarzuca mu konwencję apologetyczną. Słownik Kittela jest jego zdaniem tendencyjny w swoim wyborze materiału hebrajskiego i aramejskiego. Jego autor dokonał selekcji pod kątem potrzeb apologetycznych. Fisher powołuje się przy tym na referat S. Sandmela *Parallelomania*<sup>15</sup>. Postuluje, aby studenci korzystali równocześnie z komentarzy żydowskich i chrześcijańskich na ten temat. Przez takich autorów jak P. Billerbeck i G. Kittel, mniema Fisher, nawet wybitni uczeni Nowego Testamentu, jak np. R. Bultmann, zostali wprowadzeni w błąd, pociągając za sobą innych, przez bezkrytyczne i ekskluzywne korzystanie ze źródeł z drugiej ręki, gdy chodzi o tradycję rabinistyczną. Fisher zauważa przy tej okazji, że wpływ Billerbecka i Kittela jest dzisiaj duży w chrześcijańskich kręgach naukowych<sup>16</sup>.

W innym tekście<sup>17</sup> E. Fisher podziela krytyczne stanowisko Ch. Klein, autorki dzieła pod tytułem *Theologie und Anti-Judaismus*, München 1975. Jej analiza odnosi się do niemieckich uczonych chrześcijańskich, do ich sposobu traktowania Żydów i judaizmu. Rozumienie judaizmu w I wieku po Chr. jest u nich połączone w najlepszym przypadku z triumfalizmem. Tu pada znowu nazwisko Kittela. Ch. Klein, zauważa Fisher, przesadziła być może w swojej krytyce, lecz akceptuje on jej podstawową tezę, że bardzo wielu uczonych chrześcijańskich rości sobie pretensje do

<sup>13</sup> S. Sandmel, *art. cyt.*, 10.

<sup>14</sup> J. S. Vos, *Antijudaismus/Antisemitismus im ThWNT*, NedThT 38 (1985) 89—110.

<sup>15</sup> E. J. Fisher, *dz. cyt.*, 40—41: Cautious Use of Reference Works. S. Sandmel, *Parallelomania*, JBL 31 (1962) 1—13.

<sup>16</sup> E. J. Fisher, *dz. cyt.*, 40—41.

<sup>17</sup> E. J. Fisher, *The Presentation of Judaism in Catholic Education*, w: *International Catholic-Jewish Liaison Committee. Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970—1985. Selected Papers*, Roma 1988, 63—74.

mówienia ze znajomością o naturze judaizmu, nie dokumentując jednakże swoich poglądów przez sięgnięcie do źródeł żydowskich. Ta teza jest dobrze przyjmowana wśród uczonych.

Dzieła Schürera, Billerbecka i Kittela oraz dzieła pochodne ciągle jeszcze, stwierdza Fisher, kształtują podstawowe wprowadzenia do judaizmu w okresie Nowego Testamentu; kształtują podręczniki, których używają amerykańscy studenci teologii i seminarzyści. Ch. Klein uważa, że uczeni anglo-amerykańscy usiłują już ukazać judaizm w sposób bardziej obiektywny. Jednakże uczeni niemieccy są bardzo wysoko oceniani na obszarze języka angielskiego. Ich krytyka musi więc wykazać, że wiele spraw, które są aktualnie przekazywane za nimi studentom w uniwersytetach katolickich i w seminariach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie ma naukowych podstaw. Wielką potrzebą byłoby więc zastosowanie studium porównawczego, aby wydobyć to, co najlepsze w nauce chrześcijańskiej.

W podsumowaniu E. J. Fisher idąc za Ch. Klein podaje następujące uwagi krytyczne odnośnie do podejścia do judaizmu u uczonych chrześcijańskich: 1) Tylko niewielu prawdziwych specjalistów w zakresie studiów żydowskich dokonuje nowego badania autentycznych źródeł żydowskich. W większości przypadków materiał zebrany w dziełach chrześcijańskich dotyczących przełomu I wieku jest cytowany bez uwzględnienia żydowskiej interpretacji źródeł i bez zainteresowania się tym, jak Żydzi sami go widzą. 2) Często można zauważyć, jak ten sam autor inaczej wyraża się o judaizmie w kontekście ekumenicznym, a inaczej kiedy traktuje o religii chrześcijańskiej, a judaizm wzmiankuje jedynie mniej lub więcej akcydentalnie.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, być może z racji największej liczby Żydów na świecie w tym kraju, proponują wiele doskonałych seminariów naukowych na szczeblu akademickim ze stosownym programem i mają liczną kadrę uczonych zajmujących się tymi problemami. Mimo to dzieła obarczone takim samym brakiem zrozumienia dla źródeł żydowskich jak te, które tak ostro skrytykowała Ch. Klein, stwierdza Fisher z ubolewaniem, stanowią wciąż jeszcze standardową strawę na kursach biblijnych i teologicznych w wielu seminariach amerykańskich. Wynikiem tego jest nader często rozprzestrzenianie fałszywych informacji co do natury judaizmu, szczególnie w okresie biblijnym. Tok i program studiów seminaryjnych w tym zakresie wymagałyby rewizji, która wzięłaby pod uwagę ten napawający troską obecny stan rzeczy. Tej naprawy nie dokona się jedynie przez dodanie jednostek wykładowych o judaizmie<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> Zob. E. J. Fisher, *Seminary Education and Christian-Jewish Relations*, Washington 1983. Książka została wydana przez National Catholic Education Association.



Jak to ocenić? Co postulować? Wydaje się, że w tej całej krytyce, zwłaszcza Słownika G. Kittela i G. Friedricha jest wiele orientalnej przesady. Przecież to dzieło zostało wydane właśnie w Ameryce w tłumaczeniu angielskim; ukazało się także tłumaczenie włoskie tego słownika. Co więcej, w przedmowie do tomu VII G. Friedrich wspomina, że rokowania w sprawie wydania ThWNT w języku hebrajskim (nowo-hebrajskim?) w Izraelu są w toku<sup>19</sup>. Widać więc, że Żydzi sami doceniali jego wartość, skoro pertraktowali w sprawie wydania go u siebie w swoim języku, nie obawiając się jego zgubnego wpływu na szersze kręgi Żydów w Izraelu i gdzie indziej. Drugi redaktor i wydawca G. Friedrich wiedział o uwagach krytycznych i ustosunkował się do nich w przedmowie do tomu VII (1964). Píše tam: „W nadesłanych pismach i publikacjach wyrażono w ostatnim czasie (tom VII ukazał się z datami 1964 i 1966) pewne życzenia, propozycje i uwagi krytyczne... Jedni wytykają jako brak to, że judaizm jest w nich za szeroko potraktowany, ponieważ Nowy Testament jest księgą grecką i jest przeznaczony dla czytelników greckich, a stosunek chrześcijaństwa do judaizmu określa raczej brak ciągłości niż ciągłość. Inni uważają, że w tym Słowniku można stwierdzić tendencje antysemityczne, ponieważ Pawłowe reformatorskie nastawienie do Prawa dostarcza fałszywego obrazu ówczesnego judaizmu. Uznano, że *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* nie stosuje dokładnie metody historyczno-krytycznej, ponieważ usiłuje wydobyć trwanie tego samego ducha biblijnego w Starym i Nowym Testamencie. Z drugiej strony zaproponowano, żeby opracowania artykułów nie powierzać dwóm różnym autorom, ponieważ przez przedstawienie artykułu przez uczonego od Starego i od Nowego Testamentu zostaje zagubiona jednolita wizja Biblii w ThWNT. Jedni życzą sobie ściśle leksygraficznego przedstawienia sensu słów, inni domagają się wyczerpujących rozpraw uwzględniających całą szerokość pojęć, żeby doszło do głosu nie tylko hasło będące przedmiotem dyskusji, lecz również rzecz sama. Jedni mają upodobanie w etymologii; inni wolą, żeby znaczenie słowa zostało wydobyte nie z jego historii, lecz z pojedynczego zdania.

Wydawca — G. Friedrich — usiłował uwzględnić wszelką usprawiedliwioną krytykę i usuwać wszystkie rzeczywiste błędy<sup>20</sup>. Widać też, jak z upływem lat — od roku 1933 do 1979 — pod redakcją G. Kittela, a potem G. Friedricha, ten wielki Słownik stawał się coraz bardziej ekumeniczny. Był on zresztą od początku pomyślany jako dzieło międzywyznaniowe. Drugi wydawca —

<sup>19</sup> G. Friedrich, *Vorwort zu Band VII*, w: ThWNT VII, Stuttgart 1964, ss. III—IV. Edycja ta nie została jednakże zrealizowana. Pismo do mnie w tej sprawie z dnia 15. IX. 1992 r.: Verlag W. Kohlhammer, Lektorat, Beatrix Reinhard.

<sup>20</sup> *Tamże*, s. III.

G. Friedrich — dał temu wyraz w przedmowie do tomu VI (1959 r.), wyrażając nadzieję, iż Słownik spełnia swoją służbę w aspekcie naukowym łącząc filologię z teologią, prowadząc w sposób ekumeniczny ponad wyznaniem do Biblii, a także w użyciu praktycznym dostarczając proboszczom pomocy do kazań i do nauczania (religii)<sup>21</sup>.

Ataki na Słownik teologiczny Kittela mają też swoje tło polityczne. Jak wynika z biogramu o Gerardzie Kittelu (1888—1948), napisanego przez G. Friedricha i J. Friedricha dla *Theologische Realenzyklopädie*, tom XIX, zaangażował się on wyraźnie po stronie Hitlera. Został członkiem partii nazistowskiej NSDAP już w 1933 roku. Dlatego też został 3 maja 1945 r. aresztowany w Tybindze przez Francuzów i z miejsca pozbawiony profesury na uniwersytecie w Tybindze. Francuzi okupujący tę część Niemiec umieścili G. Kittela w obozie dla internowanych w Balingen (1945—1946). Następnie wyznaczono mu jako miejsce pobytu katolicki klasztor Benedyktynów w Beuron. Tam w 1947 roku późniejszy kardynał Augustyn Bea SJ, jako rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, zlecił mu dalsze wydawanie dzieła *Corpus Inscriptionum Judaicarum*, dzieła, które w 1936 roku rozpoczął B. Frey. W lutym 1948 roku mógł G. Kittel wrócić do Tybingi, gdzie zmarł 11 lipca 1948 roku.

Autorzy biogramu w TRE charakteryzują następująco jego działanie w nauce i oceniają jego postawę w czasach Trzeciej Rzeszy: „Z nazwiskiem G. Kittela wiążą się dzisiaj dwa momenty: waga zaplanowanego przez niego Słownika teologicznego do Nowego Testamentu i wydania jego czterech tomów oraz potępienie jego antysemityzmu (czego dokonali autorzy: Erichsen, Rese, Siegels-Wenschkewitz i inni). Niekiedy krytykuje się przy tym G. Kittela z późniejszej samokrytycznej perspektywy teologii chrześcijańskiej, bez uwzględnienia w sposób wystarczający sytuacji historycznej około roku 1933. W ten sposób można uczynić z G. Kittela reprezentanta polityka żydowskiej (= antyżydowskiej) narodowych socjalistów, co na pewno nie odpowiada rzeczywistości. Grozi przy tym, że pójdzie w zapomnienie to, czego on istotnie dokonał dla zrozumienia wczesnego judaizmu”<sup>22</sup>.

Dezyderaty:

1. Pomyśleć o zinstytucjonalizowaniu naszych studiów nad judaizmem, nad źródłami żydowskimi. Może nadszedł już czas, żeby

<sup>21</sup> G. Friedrich, *Vorwort zu Band VI*, w: ThWNT VI, Stuttgart 1959, ss. III—IV.

<sup>22</sup> W pierwszym okresie pracy naukowej (do roku 1926) był G. Kittel uznawany w Niemczech i zagranicą za sprawdzonego znawcę judaizmu, także przez uczonych żydowskich (TRE, t. XIX, s. 222). Por. R. P. Ericksen, *Theologians under Hitler. G. Kittel, P. Althaus, and E. Hirsch*, New-Haven London 1985.

nasze uczelnie akademickie (KUL, ATK, PAT i Papieskie Wydziały Teologiczne w Poznaniu i Wrocławiu) pomyślały o zorganizowaniu także u nas Instytutu Żydowskiego<sup>23</sup>, skoro mają go Austriacy w Wiedniu, Niemcy w Kolonii, Anglicy, Amerykanie.

2. Za przykładem Amerykanów dokonać przeglądu naszych podręczników na wszystkich szczeblach nauczania, mając na uwadze pytanie: Czy i o ile spełniają one wymogi stawiane przez deklarację *Nostra aetate* i towarzyszące jej Instrukcje (z 1974 i 1985 r.) oraz przez ciągłe nauczanie papieża Jana Pawła II w kwestii Żydzi — chrześcijanie (katolicy)<sup>24</sup>.

ks. STANISŁAW PISAREK

---

<sup>23</sup> Żydowski Instytut Historyczny w Polsce z siedzibą w Warszawie ma inny profil. Por. Maurycy Horn, *Czterdzieści lat działalności w Warszawie Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce*, w: *Kalendarz Żydowski 1987—1988*, Warszawa 1987, 135—141.

<sup>24</sup> Por. E. J. Fisher, *A Content Analysis of the Treatment of Jews and Judaism in Current Roman Catholic Textbooks and Manuals on the Primary and Secondary Levels*, New York 1976.